

Łódź.

Ważność numeru
20 gr

Ważność numeru
w Łodzi:
Abon. 2 rok. ilust. 5.00 gr
Sia rob. 4.00 gr
Koszt. do domu 3.00 gr
Z przes. poczt.
Miar. z doc. ilust. 5.00 gr
Pozostałe do 21. egz. 27 gr
Ważność pocztowa
opłacona ryczałtem.

**XXXII r.
Istnienia.**

Redakcja i Administracja

• ŁÓDŹ

Al. Kościuszki 41

T. L. FON 28

Konto P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się

1929

Num. dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWÓJ

Poniedziałek, 14-go stycznia

Nr 14

Myśmy wygrali dzisiejszą Polskę

Opozycję prowadzimy wyraźną

Wobec krakowców leżących tych, którzy się martwią o obóz narodowy

„Głos lubelski“ pisze:

Po ostatnich posłignięciach na łamach białego „jedności“ i „zgodnej współpracy z rządem“, czego niezrównanym przykładem były okoliczności, towarzyszące dymisji min. sprawiedliwości, p. Meysztowicza, a ostatnio są wyrastające, jak grzyby po deszczu, pogłoski o dość szeroko zakrojonej rekonstrukcji gabinetu, zolowy figurant publicystyczny obozu piłudczyków w „Głosie Prawdy“ dołożył sobie nowe zmartwienie w postaci biadań nad... osamotnieniem obozu narodowego.

Zmartwienie to powstało z nadmiernej radości z powodu wystąpienia sen. Phullie w „Głosie Narodu“, organie Chrześcijańskiej Demokracji.

Tenże p. senator, wszedłszy do Ch. D. z łaski sanacji, do której listy został aloptowany, złożył w piśmie oświadczenie powiadające się, mimo wielu poważnych ostrzeżeń zarówno z jego, jak i samego ministra strony, za współpracą z rządem.

Urojona rzeczywistość, przełancowana wywiadem p. Bartla z umysłu p. prenjera do głowy p. Stpiczyńskiego, wywołała po rozprawieniu jej po komórkach sanacyjnych wielką satysfakcję mniemaniem, że sanacji przybywa wielki sojusznik w postaci Chrześcijańskiej Demokracji, sojusznika osłabiającego Stronictwo Narodowe, pozostające od tej chwili w odosobnieniu zupełnym. Taka więc „rzeczywistość“ z pojęciem rzeczywistości tyle mającą wspólnego, że zrodziła się w redakcji „Głosu Prawdy“ wywołała radosny niepokój w obozie rdzennych piłudczyków. Pozwolimy sobie więc do tej radości dosypać naszą szczyptę entuzjazmu, by pomóc do łatwiejszego przetrwania nowej twórczości osamotniającej.

Zdaje się pewnemu gatunkowi sanatorów, że po przejściu drobnych odłamów opozycji umiarkowanej do obozu pomarowego, obóz narodowy, pozostanie na lożach ze swą walką o zmianę obecnego regim'u w Państwie. Jest to pojęcie zgoła fałszywe i niczem nieuzasadnione, wyrosłe z pomieszania rzeczywistości rzeczywistych i urojonych. Znaleźliśmy się po maju 1926 roku z całą Polską na lodzie gładkim i śliskim i mimo tylu podstawionych nóg nie upadliśmy na nim, ani guzów sobie nie

nabiliśmy, jak nieprzyjmując p. Meysztowicz, o którym najbliżsi jego przyjaciele twierdzą, że został kopnięty przez współwyznawców, przez dyskrecję nie odczuwając tego kopnięcia na własnych częściach.

Nie negujemy, że ta ustawiczna bieżąca po niebezpiecznej powierzchni pomarowej Polski osłabiła nasze siły liczebne, że wielu mniej opornych na walkę polityczną systemu sanacyjnego, ustąpiło z szeregów, że w tej walce istotnie zostaliśmy sami. Odosobnienie to, trwające chwała Bogu już dwa lata, wcale nas nie zniszczyło, a mimo antypaństwowego charakteru naszej opozycji przyciąga do nas coraz to lepsze wartości narodu polskiego.

Odosobnienie to nauczyło nas — co podkreśla bardzo silnie „Gazeta Warszawska“ — bezkompromitowości. Nie trzeba nam po odniednieciu suchych galezi troszczyć się o takie, lub inne podmuchy wiatru, możemy dziś otwarcie stawiać czoło wszystkim metodom naszych przeciwników, jawnym i ukrytym, wymierzonym przeciw narodowym interesom państwa. Dawniej krępowały nas te lub owe względy na takie, lub inne przyległości naszych kombatantów do punktu widzenia przeciwników. Dziś jesteśmy wolni od więzów.

Opozycję prowadzimy wyraźną. Choć nacjonalizm nasz pomawiają w rządzie o antypaństwowość, raz poraz dla ratowania sytuacji odwołują się do głosów Stronictwa Narodowego w Sejmie.

Powtarza się historia z przed 10 lat. Myśmy wygrali dzisiejszą Polskę wbrew Niemcom i p. Piłsudskiemu. Nasza polityka zmusiła p. Piłsudskiego do zwrócenia się z prośbą do R. Dmowskiego, by reprezentował jego na konferencji pokojowej w Wersalu. Nasza nacjonalistyczna polityka zdobyła Polskę węgiel i morze, nasza polityka umożliwiła budowanie okrętów wojennych z mianem Piłsudskiego, ale nasza polityka — wyznajemy to szczerze — uniemożliwiła nam po wygraniu Polski jej rozbudowę według wzorów naszych i narodowego programu. Uniemożliwiły nam to względy na t. zw. przyjaciół.

To było zmartwieniem wielu z nas. Dziś zmartwienia te skończyły się. My sobie damy rady sami, samotni i odosobnieni. I nikogo nie prosimy, by się naszym osamotnieniem martwił.

Radzimy pomartwić się natomiast nad tem, co będzie, kiedy sytuacja wyjaśni się dostatecznie. Bo martwić się zapominacie o dniu i godzinie.

Urzednicy wojskowi z aspiracjami

Jak otrzymać stopień oficera

UNIKAĆ D.O.K. I M. S. WOJSK. WAŻNE JEST TYLKO P.K.U.

Styczeń 1929 r. jest ostatnim miesiącem do wnoszenia podań tych b. urzędników, których stosunek do wojska polskiego nie został dotychczas uregulowany, a którzy pragną uzyskać stopień podporucznika w rezerwie.

Do podania zawierającego życiorys, ze specjalnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, należy dołączyć:

1) dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie co najmniej 6—ciu klas szkoły średniej lub równorzędnej;

2) dowód ukończenia z pomyślnem wynikiem jednej ze szkół oficerskich kursów doszkolenia, albo dowód udziału w stożarszeniach przysposobienia wojsk..

3) poświadczenie władz państwowych

lub samorządowych, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym, określające przyczynę i wymiar kary;

4) zaświadczenie oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata. Kandydaci, którzy nie posiadają cenzusu naukowego, a którzy są uprawnieni do mianowania ich podporucznikami rezerwy na podstawie ukończenia jednej ze szkół, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia, winni dołączyć do podania dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D.O.K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U., nie będą rozpatrywane.

Uj, waj!!!

Po raz pierwszy w Polsce „Mohele” grzą strajkiem

Wobec niejednokrotnych skarg na t. „mohełów” (operatorów rytualnych, dokonywujących aktów obrzezania noworodków, zgodnie z rytuałem religii żydowskiej) z powodu niezachowania przez nich warunków sanitarnych, co z kolei rzeczy powoduje nieraz zakażenie krwi i liczne wypadki chorób dzieci — zarząd żydowskiej gminy wyznaniowej podjął ostatnio energiczną akcję w kierunku wprowadzenia radykalnych zmian.

Odpowiedni regulamin opracował wicyprezes gminy, p. Mojżesz Feldstein.

Poszczególne punkty „ustawy dla operatorów rytualnych” były rozważane przez komisję lekarską i rabinat warszawski. Na specjalnie zwołanym posiedzeniu, oprócz rabinów, obecni byli członkowie zarządu gminy p.p. Feldstein, Rozenbaum, Morgensztern i Klajn.

W związku z tem ma być ogłoszony specjalny komunikat.

Tymczasem, jak się dowiadujemy, nowy regulamin, zawierający cały szereg obostrzeń, wywołał silne rozgoryczenie wśród zawodowych „operatorów” warszawskich. Są oni oburzeni zarówno na zarząd gminy, jakoteż na rabinat za pominięcie ich i zlekceważenie, ponieważ do udziału w naradach nie zaproszono przedstawiciela „związku mohełów”, który mógłby udzielić wyjaśnień „fachowych”.

Wczoraj zgłosił się do rabinatu prezes wspomnianego związku, p. Rubin Jochi mowicz, z żądaniem „zabrania głosu” w konferencji i udzielenia wyjaśnień co do pe-

wnych punktów regulaminu, na które operatorzy nie mogą się zgodzić, jako na będące w sprzeczności z ich poglądami.

Delegata nie przyjęto.

Na skutek tego operatorzy rytualni odbyli burzliwe posiedzenie i w końcu po-

stawili ultimatum, domagające się bezwzględnego wysłuchania rzecznika ich interesów w ciągu 48 godzin, w przeciwnym razie... zagrozili strajkiem.

W ortodoksyjnych sferach żydowskich panuje niesłychane wrzenie.

Ciągłe te św. n.e

Kwestja importu z Polski

Tematem obrad gabinetu austriackiego

Wiedeń, 12-1 (aw)

Na ostatnim posiedzeniu gabinetu rozważaną była ostatecznie sprawa ograniczenia importu wieprz z Polski do Austrii

Przedstawiciele stronnictwa agrarjuszy wystąpili do rządu o skontyngentowanie przywozu trzody chlewnej do Austrii. Prze-

ciwstawiło się temu stronnictwo narodowo demokratyczne, wysuwając jedynie zapytanie, czy sprawa dowozu trzody mogłaby zostać uregulowana przez zamknięcie cyfry dowozu w pewnych stałych ramach.

—cOa—

Po polsku nie mówi, bo to zbyt cenne Symcha Simoner w roli rotmistrza strzelców konnych

„CUDA” WERYFIKACYJNYCH KOMISYJ M. S. WOJSK.

Powszechną sensację na Śląsku wzbudza ujawnienie dziwnego faktu, że przytrzymany swego czasu międzynarodowy hochstapler i bigamista, rzekomy baron Ralph, Thomas i Oskar de Kalley, a właściwie pomocnik blacharski Simoner jest autentycznym zweryfikowanym przez M. Spr. Wcjsk. rotmistrem rezerwy 5 pułku strzelców konnych.

Jak wynika z badań, przeprowadzonych w P.K.U. Katowice, jego arkusz ewidencyjny z r. 1919 i z pierwszą lokatą zweryfikowany został w stopniu rotmistrza Wojsk Polskich i otrzymał przydział do 5 p. Strz. K.

Te same dane zresztą potwierdza również rocznik oficerski, jak i schematyzm armii polskiej z r. 1928. W jaki sposób Simoner zweryfikowany został przez Min. Spraw Wojsk. — do tej pory nie jest jeszcze wyjaśnione.

Jest to tembardziej uderzające, że Kalley, alias Simoner nie włada zupełnie językiem polskim. On sam zresztą na ten temat nie podawał bliższych szczegółów.

Faktem jest, że obecnie sprawa jego nominacji jest przedmiotem dochodzeń zarówno ze strony władz wojskowych, jak i cywilnych.

NOWY POMYSŁ INŻYNIERÓW LOTNICZYCH

STEROWIEC AMERYKAŃSKI JEST TRYMUFEM NOWOCZESNEJ TECHNIKI.

W mieście Glendale (w Kalifornji) zbudowano niezwykły statek napowietrzny, który jeśli nie zawiodą przewidywane wynalazki stanie się nie byle jaką sensacją w historii lotnictwa.

Statek ten nie posiada ani łatwopalnego pokrycia, ani balonów gazowych i jest zbudowany według zupełnie nowych zasad z lekkiego metalu.

Napęd statku utrzymuje się przez turbiny parowe, zaopatrzone w śmigła. Nowy olbrzym napowietrzny będzie mógł roz-

winąć szybkość 100 mil na godzinę, mając nawet na pokładzie 40 pasażerów i odpowiednią ilość ładunków.

W porcie lotniczym sterowiec będzie przyczepiony do olbrzymiego masztu, który zarazem służyć ma jako wyjście.

Pierwsze próby lotów odbędą się na wiosnę r. b.

Wewnątrz masztu zbudowana zostanie winda, która przenosić będzie pasażerów na pokład statku.

Cywilizacja zaraza Polskę Koleje Państwowe

AUDYCJE RADJOWE SZLAKU WARSZAWA—POZNAŃ.

Ministerjum komunikacji wprowadza w pociągach pospiesznych Warszawa-Poznań audycje radiowe.

Nadawane będą i odbierane w pociągach produkcje krajowych i zagranicznych stacji nadawczych i muzyka gramofonowa ze

studjo, które mieścić się będzie w jednym z przedziałów tego pociągu.

We wszystkich przedziałach I, II i III klasy umieszczone zostaną kontakty, tak, że wszyscy pasażerowie będą mogli słuchać audycji.



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąseckiego znanych od trzdziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucajcie uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 8—1 1929 r. 3051

Dla dorosłych i młodzieży:

Miasto miliona poległych

Dla młodzieży i dorosłych:

Pat i Patachon

w filmie p. t. „Złotowie w opałach”

Przewodnik — amator

Zbłąkani w mieście umarłych

Droga do życia prowadzi często przez cmentarz

Jak donoszą z Rzymu, 25 pielgrzymów wyprawilo się do świętego miasta, by zwiedzić katakomby.

Przeżyli oni w tej siedzibie umarłych straszliwą przygodę, która tylko dzięki przypadkowi zakończyła się szczęśliwie.

Wszyscy zwiedzający katakomby rzymskie, otrzymali po jednej świeczce. Czterej z nich posiadali ponadto elektryczne lampki kieszonkowe.

Wędrówka korytarzami katakomb odbywa się zawsze w ten sposób, że jest kierowana przez przewodnika. W przeciwnym razie jest przedsięwzięciem bardzo niebezpiecznym, gdyż katakomby tworzą labirynt, w którym można błądzić całymi miesiącami. Także i nasi pielgrzymi otrzymali przewodnika, który w ostatniej chwili z powodu niedyspozycji musiał powrócić do domu.

Jeden z pielgrzymów, który znał dobrze Rzym, a kilkakrotnie zwiedził katakomby, oświadczył towarzyszom, iż jeżeli nie chcą stracić czasu, to on obejmie chętnie obowiązki przewodnika, gdyż zna katakomby doskonale.

Rozpoczęła się tedy wędrówka po krużgankach i korytarzach. Po godzinie postanowiono powrócić. Przewodnik nie wahając się ani chwili ruszył w drogę, a za nim jego towarzysze. Po upływie pół godziny oświadczył przewodnik z przerażeniem, iż stracił drogę. Błądzono teraz przez długie godziny. Jedna świeca gasła za drugą. Tylko lampki elektryczne świeciły się jeszcze. Nadzieja znalezienia drogi stawała się coraz mniejszą.

Wtem zdarzyło się coś niezwykłego. Jeden z pielgrzymów zobaczył na sklepieniu słaby blask. Idąc za tym blaskiem, pielgrzymi doszli do żelaznej drabiny. Przewodnik wydrapał się na tę drabinę i stwierdził, że jej koniec jest zamknięty potężnym kamieniem. Dwaj inni pielgrzymi drapali się za nim i wspólnymi siłami po dwugodzinnej męce kamień usunęto. Gdy pierwszy pielgrzym wyszedł z katakomb znalazł się

na cmentarzu. W odległości 1 m. od niego klęczała stara kobieta przed jakimś grobowcem. Gdy zobaczyła wynurzających się nagle z ziemi mężczyzn, wydała okrzyk przerażenia i zemdląca. Ale pielgrzymi byli ocaleni.

Nowe źródła energii

Jedna awantura żony - sekutnicy w ystarczyła na... 200 km

NAWET SĄD NIE MOŻE NAKAZAĆ WSPÓŁŻYCIA Z BRUDNĄ... WENUS.

Przed sądem w angielskim mieście Hull zjawila się dama, nosząca pięknie brzmiące imię i nazwisko Ewy Wenus i zażądała, aby sędzia wydał wyrok nakazujący jej zbiegłemu mężowi powrót do domowego ogniska.

Mąż pani Wenus stawil się również i zeznał pod przysięgą, iż żona jego jest osobą tak niesłychanie leniwą, że nie chciało się jej samej umyć i uczesać...

Mąż musiał ją myć, czesać i obcinać jej paznokcie.

Sąd uznał, że z taką próżniaczą, nieumytą i nieuczesaną Ewą żyć niepodobna i dlatego skargi pani Wenus nie uwzględnił.

Z innego znowu powodu „zwiął” od

żony pewien piekarz z miejscowości francuskiej Bouville w pobliżu miasta Chartres.

Przez dłuższy czas poszukiwała go policja, ponieważ nie wiedziano, co się z nim właściwie stało...

Onegdaj piekarz zjawil się niespodziewanie w domu swej szwagierki i oświadczył, że do ucieczki skłoniła go awantura, jaką mu urządziła żona za godzinne opóźnienie powrotu do domu.

Piekarz był tak wystraszony, iż uciekł i przez 8 dni błąkał się w pobliżu Bouville.

Ze strachu przed popędliwą magnifiką zrobił 200 kilometrów piechoty.

Śmierć na estradzie koncertowej

Przy dźwiękach marsza żałobnego

SKONAŁ DYRYGUJĄCY ORKIESTRĄ SŁYNNY KAPELMISTRZ BELGISJKI HOEN- DER VAN HOVE.

Onegdaj wieczór podczas uroczystego koncertu w Gandawie dyrygował orkiestrą znany kompozytor i dyrygent, van Hove. W pewnej chwili dyrygent doznał lekkiego osłabienia.

Przechrzał nadchodzącą śmierć.

Przerwał koncert i poprosił muzyków, by zagrali marsza żałobnego. Gdy ci

się wzbraniłi, uznając granie takiego utworu podczas uroczystego koncertu za niestosowne, wówczas dyrygent wydał formalny rozkaz rozdania nut.

Zagrano marsza żałobnego.

Zaledwie przebrzmiały ostatnie tony, batuta wysunęła się z ręki dyrygenta i van Hove padł martwy na pulpit.

A. L.

43)

YOGHI

— Ciemności zaczynają się wyjaśniać — zauważył lekarz niemiecki.

— Czy tak? Ale niech pan posłucha dalej. Byłem już wtedy tutaj szefem szpitala i miałem wtedy takie same zapatrywania na tę sprawę, jakie mam dzisiaj. Ale cóż, ekscelencja nie podzielała mojego zdania, natomiast rozkazał wysłać dwa statki wojenne, aby zbadać przyczyny wypadku z hydroplanem i owymi oficerami, bez względu na koszt!

— Znam tych panów przy zielonym stole! — powiedział Wieser. — Ile to tysięcy żołnierzy wysyłali oni w czasie wojny światowej na niechybną śmierć z tym sławnym rozkazem: niech kosztuje, chce, tak być musi. No, jaki obrót wzięła ekspedycja tych okrętów?

— Torpedowce dążyły w stronę wyspy; jeden szedł naprzód, drugi pozostał w tyle, lecz na widoku. Pierwszy okręt zbliżył się do wyspy i wysłał łódź z dwo-

ma oficerami. Łódź powróciła do statku, a oficerowie udali się na ląd, który zastali zupełnie opustoszały. Nie było na niej ani jednej żywej istoty, natomiast dookoła leżały same szkielety zwierząt, ludzi ptaków drapieżnych, kruków, sępów, wron i mew. Do magazynów nie weszli, o czym zapomocą radjotelefonu zawiadomili drugi, w tyle stojący okręt. A oto teraz nadchodzi cała potworna, ohydna rzecz, coś, czego się spodziewałem, ale nie w tak strasznych rozmiarach. W przeciągu następnej pół godziny wyginęła cała załoga pierwszego okrętu w najokropniejszych męczarniach.

— Rozumiem — powiedział Wieser — a w jaki sposób dowiedziano się o tem?

— Telefonista zainstalowany ostatniej chwili zapomocą radjoparatu opisywał swoje wrażenia. Jak ludzie wili się w kurczach, jak uderzali w powietrze rękami i nogami, aż wreszcie padli martwi na ziemię. Ostatnie słowa telefonisty brzmiały: „Brak mi powietrza, nie mogę więcej oddychać”. Komendant drugiego statku, t. j. tego, co stał w tyle, chwycił rzecz dalej

badac i rozkazał holować przedni statek. Ale załoga zbuntowała się. Komendanta zastrzelono w jego kabinie, a temten okręt ostrzeliwali tak długo, dopóki podziurawiony nie zatonał.

— To było najmądrzejsze, co mogli zrobić. Czy ukarano ich za zbuntowanie się?

— Oczywiście, ale cesarz ich ułaskawił. Nareszcie minister marynarki poparł mój wniosek i przeforsowałem sprowadzenie oto osoby pana. Przedtem jednak chciałem się przekonać sam naocznie, i sprawdzić wiadomości telefoniczne. W tym celu udałem się na wyspę w małej motorówce. Na ubranie wciągnąłem inne z taftu impregnowane olejem thymolowym, takie same miałem rękawiczki, buty i maskę gazową. Na wyspie znalazłem to, co mówił telefonista: całe masy szkieletów ludzkich, zwierzęcych i ptasich; niektóre były już w stanie rozkładu. Na tem kończy się moja madrość. Coż teraz zdaniem pana należy czynić?

— To zupełnie jasne i proste! powiedział Wieser. — Dzisiaj lub jutro pojedę

Koczownicy w Polsce

Cyganie przebywający na obszarze Rzeczypospolitej liczą około 20.000 głów

CHARAKTERYSTYCZNY ZWYCZAJ NI ESPECJALNIE MIŁYCH GOŚCI.

Ostatniemi czasy dokonano spisu wszystkich cyganów, przebywających na ziemiach polskich. — Ze spisu tego okazuje się, że liczba wszystkich cyganów przebywających w Polsce, nie osiąga 2000.

Jest to stanowczo liczba, zdaniem naszym niedokładna, każdy bowiem przyznać musi, że cyganów w kraju naszym musi być stanowczo dużo więcej. Spis zatem dokonywany przez czynniki administracyjne,

nie mógł być dlatego wykonany starannie, ponieważ cyganie mają zwyczaj ukrywać się po lasach i wertepach, rzadko odwiedzają nych i tym sposobem unikają właściwej kontroli.

Cyganie zresztą mają to do siebie, że trudniąc się różnego rodzaju niedozwolonymi zajęciami, jeżeli nie wręcz kradzieżą i rozbojem, wolą unikać ludzkich oczu i przede wszystkim też ukrywają się przed okiem władz.

Wedle przypuszczalnych obliczeń, na podstawie dokonanego w roku 1921 spisu ludności, ludność cygańska, przebywająca w Polsce, liczy co najmniej około — 20,000 głów.

Rzecz charakterystyczna, że cyganie w największej stosunkowo liczbie przebywają na kresach wschodnich i na — kresach zachodnich Polski, co z jednej strony jest zupełnie naturalne, gdyż mający coś na sumieniu obóz może się przetrząsnąć bezzwłocznie za kordon, z drugiej zwyczaj ten nasuwa przypuszczenie, że i szpiegostwo należy do rzędu nielegalnych zajęć cyganów.

„Jawet „Staroście” nie wolno

Kalinin i artystka operetkowa

ZYLI „HOJNY MARGINIEK”. G.P.U. I PODARUNEK OTWIERAJĄCY WRÓTA DO KRYMINALU.

Władcy sowieccy, zwłaszcza ci, którzy stanowią „Olimp”, acz miotają z wyżyn swych czerwonych tronów najbardziej rewolucyjne hasła, sami nabierają nawyknień i upodobań... wielkich książąt lub co najmniej oficerów gwardii carskiej.

Oto, Kalinin, przewany „starostą wszechsowieckim”, „głowa” rządu kremlińskiego... upodobał sobie wielce znaną śpiewaczkę operetkową, Tatjanę Bach, występującą w sowieckiej, co prawda, ale dość podkasaniej operetce.

„Upodobanie” było widocznie wielkie, skoro Kalinin własnoręcznie napisał dokument, upoważniający artystkę do odbioru ze składów konfiskowanych ongi w pałacach carskich skarbów, pięknego futra sobolowego.

Tymczasem zaszło niewielkie qui pro quo... G. P. U., nie wiedząc o „upodobaniach” Kalinina, aresztowało artystkę za rzekome sfalszowanie dokumentu i... osadziło ją w areszcie.

Szef G. P. U., słynny Jagoda, interpelowany przez Kalinina, odwołał się do samego Stalina, który zażądał okazania mu dokumentu.

Artystkę uwolniono, futro zostało w składowach, ale Stalin ma w ręku wielce kompromitujący dokument.

Historja istotnie operetkowa... na sowieckie melodje!

Nowy podział fal radiowych

ZMIANA FALI STACJI WARSZAWSKIEJ.

Wzrastająca z roku na rok ilość stacji nadawczych wywołała duże trudności przy podziale fal między poszczególne stacje.

Radjowy kongres waszyngtoński, który odbył się w końcu roku zeszłego, zajmował się właśnie tą tak aktualną sprawą podziału fal radiowych. Postanowienia kongresu waszyngtońskiego, dotyczące podziału fal, wchodzi w życie z dniem 12 bm. wobec czego radiostacja warszawska z dniem 12 bm. zacznie pracę na nowoprzyznanej fali długości 1415,1 metrów.

Uchwały kongresu waszyngtońskiego, ograniczając zakres fal długich dla radiofonji, pozwoliły tylko 7 stacjom europejskim pracować na falach długich, między 1351,3 a 1852. Począwszy od dnia 12 bm. stosownie do podjętych uchwał tylko 7 państw będzie mogło pracować na falach długich. Są to państwa: Polska, Szwecja, Rosja, Anglja, Niemcy, Francja i Holandia.

Radjofonja polska została więc zaliczona w poczet broadcastingów, przodujących radiofonji światowej.

Zmiana fal radiostacji warszawskiej, poza drobną przeróbką aparatów detektorowych (powiększenie pojemności uzwojeń o 25 proc.), nie pociągnie za sobą w żadnym wypadku pogorszenia odbioru i będzie już ostateczną i niezmienną decyzją, ustalającą długość fali dla polskiej stacji stołecznej.

—oOo—

LITOŚCIWI DLA ZWIERZĄT.

Miejski zakład uboju bydła prowadził rokowania z firmami prywatnymi o zakup narzędzi do ogłuszania świń, jakie bite są w rzeźniach miejskich.

Ze względu na przepisy rytualne żydowskie ubój bydła rogatego odbywać się będzie nadal dotychczasowym sposobem, wysoce dla zwierząt męczącym.

REKLAMA TO POTĘGA

na wyspę, chociaż nie, dopiero za trzy dni, gdyż musimy sobie dzisiaj znaleźć ptaka, żywiącego się padliną, przyciąć mu skrzydła i głodzić przez dwa dni.

— Doskonale! — pochwalił Japończyk. — Ze mi też do nie wpadło do głowy. Oczywiście, że zabierzemy ze sobą patologicznie — anatomiczne instrumenty...

— Zabierzemy?

— Naturalnie. Sam pan nie może nigdzie jechać, choćby dlatego, że nie znalazłby skały, mimo tego, że od nas jest odległa o osmdziesiąt kilometrów. Zabierzemy więc z sobą termostat utrzymany w temperaturze do wzrostu zapomocą suchej baterji, wreszcie pożywki wszelkiego rodzaju. Teraz wydaję rozkaz, by nam schwymano ptaka, poczem pana zapoznam z resztą towarzystwa.

VII.

Skała, na której rezydował obecnie Dr. Wieser obejmowała jedną kompanję piechoty marynarki, t. j. 75 szeregowców, oraz sztab bataljonu: pułkownika, porucznika i kilku podoficerów. Cała ta załoga

była doskonale ulokowana w obszernej jaskini wyspy. Komendant, pułkownik Hayazi, trzymał się tej zasady, że żołnierzom nie powinno się dać ani chwili odpoczynku, tylko stale ich zajmować byle czem. Twierdził on, że ludzie o niskim poziomie inteligencji muszą bez przerwy pracować aż do zupełnego wyczerpania sił, gdyby im bowiem dano choć trochę swobody, to zaraz się w nich obudzą wszystkie niskie instynkty, zazdrość, łakomstwo, szukanie wszelkich zmysłowych przyjemności, pycha, zarozumiałość i wstręt do pracy, jednym słowem wszystkie te elementy, którym razem połączonym, dano naukową nazwę: ruchu socjalnego.

Był to zawołany oficer państwa militarnego.

Powierzchnia wyspy nie pozwalała oczywiście na żadne ćwiczenia, marsze były niemożliwe, to też żołnierze musieli stale przekładać magazyny, ćwicząc się w ładowaniu i wyładowywaniu towarów, powiększać poszczególne jaskinie, wiecznie je przebudowywać i wiecznie je urządzać. W

tym celu komendant kompanji musiał ułożyć plan zajęć, któryby wystarczał z górą na trzy lata.

Pułkownik, o ile dopisywała pogoda, był stale w ruchu, jeździł z jednej wyspy na drugą, a jako środki komunikacyjne, miał do swojej dyspozycji dwie motorówki i hydroplan. Duża motorówka mogła pomieścić 20 ludzi, mała tylko dwóch. Regularnie co dwa miesiące przychodził okręt z Japonji, przywożący ze sobą zapasy żywności, pocztę i gazety.

Była to nawskroś nudna, monotonna służba garnizonowa, do tego na końcu świata.

Należało mieć dużo taktu i zrzędnosci aby tych ludzi utrzymać w rygorze i dyscyplinie, bez względu na to, że byli to ludzie doborowi, i przeważnie żołnierze zawodowi, których dyscyplina i milczące podporządkowanie rozkazom, stało się ich drugą naturą, i którym obiecano w nagrodę za wytrzymałość, nienaganną służbę największe zapewnienie bytu materialnego w przyszłym życiu cywilnem. (d.c.n.)

KRONIKA**KALENDARZE**

Poniedziałek 14 stycznia, Feliksa.

TEATRY

Teatr Miejski: — „Broadway”.

Teatr kameralny: — „Sekretarka Pana Prezesa”.

Teatr Popularny: „Ich Czworo”

WIDOWISK

Casino: — „Wojna... w...”

Splendid — „Przedwiośnie”

Luna: — „Dzikuska”

Grand Kino: — „Przedwiośnie”

Palace: — „W jarzmie grzechu”.

Odeon: — „Niedyskretna kobieta”.

Dom Ludowy: —

Miejski Kin. O. „Miasto miliona poległych”

—oOo—

ści bieżące.**NOWY ZASTĘPCA STAROSTY
GRODZKIEGO.**

Jak się dowiadujemy, zapowiedziana już oddawna nominacja sekretarza wojewody p. Jerzego Rosickiego na stanowisko zastępcy starosty grodzkiego została już podpisana.

P. Rosicki obejmie wkrótce urządowanie. (bip)

WYKUP PATENTÓW.

W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin wykupu patentów bez doliczenia kary za zwłokę.

Od jutra kontrolerzy izby skarbowej rozpoczną swą dalszą działalność nad rewizją w zakładach handlowych i przemysłowych, celem skontrolowania czy nabyte zostały patenty odpowiedniej kategorii.

(bip)

CI, CO RZYSŁAWILI IMIĘ ŁODZI.

W Berlinie ujęto niejakiego Moszka Erlicha, mieszkańca Łodzi, który zorganizował w Niemczech szajkę włamywaczy, grabiąc sklepy jubilerskie raz w Berlinie czy innej miejscowości Niemiec, to znowu w Łodzi. Klejnoty ekspedjował następnie do Holandji, Belgji i Francji.

Istnieje uzasadnione podejrzenie, że Erlich występujący w Niemczech jako Hersz Engel, dokonał włamania do łódzkiej firmy jubilerskiej, „S. Geilke i R. Tolg”.

Badanie ujętego niebezpiecznego opryska trwa. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują apteki:

L. Pawłowskiego (Piotrkowska 300), S. Hamburga (Główna 50), B. Głuchowskiego (Narutowicza 4), J. Sitkiewicza (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)

Kronika n. l. c. v. i. r. a**OGIEN NA STRYCHU.**

Przy ul. Kilińskiego 70 w domu nale-

Odroczenie dla jedynych żywicieli**KTO MA PRAWO KORZYSTANIA I JAK NALEŻY POSTĘPOWAĆ, BY JE UZY-
SKAĆ.**

Obecnie zbliża się okres składania podań o odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli.

Podania o zwolnienia tej kategorii poborowych winny być składane w odpowiednich komisariatach policji dopiero po zakwalifikowaniu poborowego do kategorii A.

Starający się o odroczenie z tytułu jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 30-dniowym od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub jeśli okoliczności uzasadniają prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu — najpóźniej w przeciągu 30 dni od powstania lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach.

Za jedynych żywicieli uważani są:

1) syn niezdolnych do pracy rodziców wdowy lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki, 2) rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego i nieślubnego rodzeństwa, 3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków wzgl. dziadka lub babki w linii prostej o ile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynych żywicieli należy dołączyć: 1) wyciąg ksiąg stałej ludności, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego, 2) metrykę śmierci rodziców o ile które z nich zmarło i odpis posiadanego dokumentu wojskowego. (bip)

Ze Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan**ŁAWNICY DO SĄDÓW PRACY I PATENTY DO ODEBRANIA.**

Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan, Piotrkowska 113, przesłało do Ministerstwa Pracy wybranych z pośród człon. Stowarzyszenia listę 10 ławników i 10 zastępców do Sądów Pracy w Łodzi, jak również 10 ławników i 10 zastępców do Sądu Okręgowego w Łodzi.

Kancelaria Stowarzyszenia zawiadoma pp. członków, którzy za pośrednictwem Stowarzyszenia wykupili świadectwa przemysłowe na 1929 r., iż nowe patenty wraz z dawnymi są już do odebrania w kancelarii Stowarzyszenia w godzinach biurowych.

O tancerkę**Krew na sali Helenowa****GORĄCY MŁODZIENIEC I DO TAŃCA I DO... KASTETU.**

Wczoraj w jednej z sal „Helenowa” odbywała się zabawa taneczna, między innymi brał w niej udział 24-letni Michał Staniszewski, zam. przy ul. Marysińskiej 33. W czasie tańca zbliżył się do Staniszewskiego pewien osobnik, który prosił go o odstąpienie tancerki. Staniszewski odmówił. Zachowanie się takie wyprowadziło z równowagi owego osobnika, który wymierzył Staniszewskiemu cios w głowę, pięścią uzbrojoną w kastet. Staniszewski bro-

ząc krwią upadł. Na sali powstała panika. Zajście zlikwidowała policja, która za wezwaniem do Staniszewskiego Pogotowia Ratunkowe.

Lekarz udzielił rannemu pierwszej pomocy i odwiózł go do szpitala.

Sprawca awantury, korzystając z zamieszania zniknął w tłumie bez śladu.

Władze policyjne prowadzą dochodzenie. (p)

Wczoraj w jednej z sal „Helenowa” odbywała się zabawa taneczna, między innymi brał w niej udział 24-letni Michał Staniszewski, zam. przy ul. Marysińskiej 33. W czasie tańca zbliżył się do Staniszewskiego pewien osobnik, który prosił go o odstąpienie tancerki. Staniszewski odmówił. Zachowanie się takie wyprowadziło z równowagi owego osobnika, który wymierzył Staniszewskiemu cios w głowę, pięścią uzbrojoną w kastet. Staniszewski bro-

**NIEDELAŚTWO, KTÓRE KOSZTUJE
2.000 ZŁOTYCH.**

Wczoraj w domu przy ul. Zielonej 39, należącym do B—ci Gull, w mieszkaniu Józefa Sandberga, powstał pożar. Zajął się podłoga mieszkania na III piętrze.

Natychmiast zaalarmowano straż ogniową, która przystąpiwszy do akcji ratowniczej, w krótkim czasie ogień stłumiła.

Jak stwierdzono pożar powstał od rozżarzonego węgla, wypadającego z pieca na podłogę. Straty spowodowane ogniem sięgają sumy 2.000 złotych.

**5.000 Z POWODU NIEDOPALONEGO
PAPIEROSA.**

W tkalni mechanicznej, mieszczącej się w posesji, należącej do J. Glinsteina przy ul. Al. Kościuszki 10, powstał na III piętrze pożar. Wezwane I i II oddziały straży ogniowej ogień wkrótce stłumiły.

Pożar powstał od niedopałka papierosa. Spalił się warsztat tkacki, oraz znaczna ilość przędzy. Straty wynoszą około 5.000 złotych.

POŻAR W GAZOWNI.

W domu przy ul. Targowej 15 na posesji Gazowni Miejskiej zapaliła się podłoga w lakierni latarni.

Ogień powstał od węgla wypadającego z pieca.

Straty spowodowane pożarem sięgają 1.000 złotych.

Obywatelu brój się przed wściekłym zrazem

A NA ZAKRĘTACH ULICZNYCH UWAŻAJ.

Średniowiecze.

P. X. zamieszkały przy ul. Śląskiej, miał szczególnie złośliwego psa. Tak złośliwego, że sam jego właściciel (rzeczony p. X.) nie był pewny zwierzęcia. Gdy psisko przed kilku dniami pokasało krowę, stanowiącą własność pana X., ten ostatni „nie wytrzymał” i psa uśmiercił.

Wkrótce potem ktoś ostrożny doniósł, iż zabity pies był prawdopodobnie wściekły. Miejski Urząd Weterynaryjny (jak przypuszczamy) wydał zarządzenie wyłowienia wszystkich psów zn ulicy Śląskiej i przyległych. Czyściciel tak sumiennie spełnił swój obowiązek, że zabrał nawet psy, pozostające stale na łańcuchach.

Gdy nazajutrz zgłaszali się do p. t. czyściciela właściciele psów, celem „wykupienia” (?) swej własności, otrzymywali od powiedź: „Zapóźno. Trzeba było przyjść wczoraj”.

W ten sympatyczny sposób pozbywano się krańce miasta psiej plagi, co było wysoce wskazane, jako że ul. Śląska i przyległe są tak rzadko zabudowane i tak od miasta samego odległe, iż panowie złościcy ze względu na nia czułość absolutnie nie mogli rozwinąć intensywniejszej działalności. Oczekiwać należy, iż obecnie kilku „bezrobotnych” tej branży weźmie się do pracy.

Tylko — skromna uwaga, już poza kwestją: Czy Najszanowniejszy Urząd Weterynaryjny nie powinien poinformować się (choćby u miejskiego oglądacza mięsa), czy zabity pies był istotnie wściekły?

O dobrego psa trudno, raz przyswojony przedstawia pewną wartość i materialną i przedmiotową. Magistrat zaś, o ile nam wiadomo, w wypadkach, jak wyżej wymieniony, odszkodowań żadnych nie płać.

CYWILIZACJA XX WIEKU.

U skrzyżowań ulic łódzkich nierzadkim jest obrazek, że przechodzący przez mostek nad ściekiem ulicznym przechodzień nieoczekiwanie stuka głową o chodnik albo o bruk uliczny, zależnie od tendencji „wywrotowej”.

Powód — prosty. Gładka płyta żelazna nie uznaje teorii fizycznej o „tarcu”. Wszelakiego rodzaju piasek czy popiół utrzymuje się na niej ledwie nieco dłużej, niż tracący równowagę przechodzień, który miał szczęście na niej stanąć.

Władze policyjne tak dbają i o wygląd zewnętrzny domów i o szyby na strychach i o przewietrzanie piwnic, jakkolwiek nikomu jeszcze oko nie „złamało się” na „widok” odrapanego domu. Możeby zechciały ewentualnie zająć się sprawą zbyt wygładzonych mostków, pod kątem 45 stopni, układanych nad ściekiem na zgubę przechodnia.

Czy powodem zaniedbania tej kwestji, dostatecznie do załatwienia dojrzałej, jest to może, iż żaden z dostojników P. P. rozkoszy „salta mortale” na mostku ulicznym nie próbował?

Odcięci od świata

Ze względu na silne mrozy i ubiegłych i nieoczekiwana odwilż połączenia telefoniczne na t. zw. stacji z miejskiej nie są przeprowadzane. Samym kiem popękaną przewod w

Połączenia z ośrodkami podmiejskimi przeprowadzane są tylko między Łodzią i Zgierzem, oraz Łodzią i Pabjanicami.

Kiedy uszkodzenia będą usunięte — dotąd niewiadomo. Możliwe że przerywa w połączeniach potrwają kilka dni.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o godz. 8.20 w „Broadway”. Po zostało biletów po cenach popularnych od 10 r. w Cukierni Gostomskiego.

W dalszym ciągu „Broadway” grany będzie w środę, w piątek i w sobotę popołudniu. Będą to ostatnie powtórzenia sztuki „Carewicz” z Al. Węgierko i K. Lubieńską grany będzie jutro wieczorem, czwartek i sobotę.

Jutro ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

„Sekretarka Pana Prezesa” grana będzie jeszcze dzisiaj, w środę i w piątek wieczorem, poczem zejdzie zupełnie z afisza. Ostatnie 2 powtórzenia „Człowiek, Zwierzę i Cnota”.

Swawolna komedia—anegdota Pirandella dana będzie przed zupełnym zejściem z afisza jutro wieczorem i w czwar-

tek.

„Murzyn Warszawski”.

Premjera w sobotę. Bilety w Kasie zamawiać.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj i codziennie o godz. 8.20 wiecz. głośna sztuka G. Zapolskiej „Ich czworo” — tragiczna farsa ludzi głupich w 3—ch aktach, brawurowo oklaskiwana dzięki doskonałej grze całego zespołu.

Bilety nabywać można w kasach teatru przy ul. Ogrodowej 18 i w kwaciarni B—ci Dymkowskich Plac Kościelny 4.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA.

„Johne Firulkes”, który na pierwszych przedstawieniach zdobył w pełni uznanie publiczności, grany będzie codziennie od dzisiaj do piątku włącznie o godz. 8,20 wiecz.

Bilety na te przedstawienia sprzedaje kasa teatru.

NIEDOSTRZEGALNIE TRWALE USUWA

SIWIZNE

Orientine

REGENE-
RATEUR



CIENIJE WŁOSY NA
KOŁOZ NATURALNY

BEZWARUNKOWO NIESZKODLIWA
PARFUMERIE D'ORIENT
WARSZAWA : WARECKA 9

Konserwatorium muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi
przy ul. Traugutta 9 tel. 30-86

Przyjmuje się zapisy do klas instrumentalnych oraz śpiewu solowego. Klasy śpiewu solowego prowadzą prof. A. Comte-Wilgocka i prof. Antoni Sequard-Różański.

SKLEP ELEKTROWNI

przeniesiony został na

ulicę PIOTRKOWSKĄ Nr. 115.



Dla Pań i Panów Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Franciszka Grętkiewicza

(b. współwłaśc. i kierownik kursów „Woyna”) — — —

Łódź, Al. Kościuszki № 21, tel. 75-35.

Zapisy przyjmowane są w lokalu szkolnym od 9-ej rano do 8-ej wieczór. — Samochody do nauki 4, 6, 8 cylindrowe. Garaże i warszaty. — Orzeczenia techniczne i remont samochodów

W sobotę dnia 19 b.m. odbędzie się

W Sali Filharmonji

Wielki Tradycyjny

Bal Maskowy

na rzecz Szpitala „Kocchanówka”

4553—

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej w Łodzi
wzywa Panów Absolwentów tej szkoły, którzy
odbyli obowiązkową praktykę pozaszkolną do zło-
żenia sprawozdań z odbytej praktyki do dn. 31
stycznia 1929 r.

4549—

K O K S

górnosląski najwyższej jakości marki GOTTHARD

poleca:

„ELIBOR”

Sp. A. c. Handl. Przemysł. Ł. J. Bercowski
Oddział w Łodzi, ul. Kiłińskiego 70. Telefon 173.

Konkurs

Magistrat m. Tuszyna

podaje do wiadomości, że w nowo wybudowanym
budynku szkolnym 40x16,60 mtr. i 10,80x25,60 mtr.
z parterami dolnym, górnym i piętrem zamierza
urządzić

centralne ogrzewanie, natryski
i wodne ustępy.

Firmy, które się tą instalacją zainteresują nadesła
kosztorysy do Magistratu m. Tuszyna w terminie
do dnia 15 lutego 1929 roku.

Plany budynku znajdują się w biurze tegoż
Magistratu i mogą być przeglądane codziennie w
godzinach urzędowych. Magistrat zastrzega sobie
wybór oferty.

Burmistrz m. Tuszyna

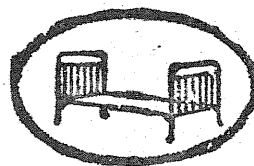
(-) Józef Lomowicz,

Wzrost dla pań na karnawalu!!!

NA WYPŁATE! **NA WYPŁATE!**
We wszystkich kolorach, Najlepszej jakości w naj-
niższych cenach. Na najdogodniejszych warunkach
Crep-de-chine, crep georgete, taffa, crep satine, jed-
wabna popelina, bengalina, welniany ryps, Jedwab-
ne szale, chustki, apaszki, pończochy, bielizna, swe-
atry i kostymy swestrowe, torebki, parasolki i
moc innych artykułów.

poleca Dom Wypłat „UNIVERSAL”
Leona RUBASZKINA KILINSKIEGO 44, tel. 36-48
PS. Stałych klientów, którzy nie otrzymali kalendarza uprasza
się o zgłoszenie po takowy.

Na dogodnych warunkach!!!



Łóżka metalowe, wózki spacerowe, umywalk
wyzmaczki, materace wyściełane druciane oraz do
meblowych łóżek podług miary „Patent” oraz
rowery kupuje się najtaniej

w fabrycznym składzie **DUBROPOL**
Łódź, Piotrkowska 76, (w podwórzu)

„Radjosprzet”

Piotrkowska 145
(w podwórzu) tel. 63-23
Najdogodniejsze źródło zakupu
wszelego sprzętu radiowego
kuchenne akumulatorów

Łodzianka!

która z Pań nie wie jeszcze, że OBRAZY, LUS-
TRA, LANDSZAFTY i t. p. kupić można najta-
niej na spłaty, bez doliczania procentów TYLKO
PO ZŁ. 2 TYGODNIOWO w firmie

A. Kaspr. wicz i S-ka
Łódź, ul. Abramowskiego 7 sklep
(dawniej Gubernatorska)

BANK PRZELYSIOWCOW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.
Kok założenia 1861
Lwzngielicka No 1
przyjmuje z oprocentowaniem
Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie.
Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.
Złatwia wszelkie operacje bankowe
BANK DEWIZOWY.
Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Pracownia ortopedyczna

S. L. LEWINSKIEJ

Łódź, Nawrot 3-a
Istnieje od roku 1886.



Wyrob opaski przeciw obwieszcól brzu
czas ciąży po przebytym porożu, pooperacyjne
jerkowe i inne
Elasta przepuklinowe wszelkiego ro-
dzaju
Pwstrzymuje się wypadnięcie maci-
cy u kobiet. (Obsługa
łamska)
Patent. Bandaż „Elasta”
przeciw tyłatom gruczołom i dla uformowania
sgrubiałej nogi
Uwaga Bandaż „Elasta” jest wykonany z
tkaniny i gumy, niema nie wadli-
wego z bandażem ideal-
na płaskie
Wkładki na płaskie stopy. **Suspensorja**

Inż. Karol Folkierski

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Projekt budowlane — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

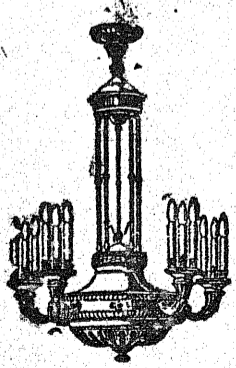
LAMPY

elektryczne w wielkim wyborze
własnego wyrobu z brązu, na
nowszych modeli poleca

A. Rejder

Wschodnia 56. Tel. 67-64

Dogodne warunki. -Ceny konkurencyjne
-Roperacje i przeróbki różnych lam



PODŁOŻENIA

Kubro - sprzedaż

a raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że naj-
lepiej kupuje się meble
tylko w zakładzie tapicer-
skim B-ci Gabałów Nawrot
Nr. 8. Otmiany, tapczany,
fotele krzesła, kredensy,
garderoby, stoły, oraz przy-
mujemy wszelkie zamówie-
nia, wykonanie solidne Na
raty — za gotówkę 4253

redens, stół, krzesła, oto-
manę, szafę, łóżka, gar-
derobę sprzedam Sienle-
wicza 59 m, 42 Ofina I p.
II wejście 8635 | 4

rzwi i okna okazjnie do
sprzedania. Obejść
można u p. Biegańskiego
Piotrkowska 105 8658-2

ielki wybór resztek swe-
trów i pulwerów po
niskich cenach ul. Sienkie-
wicza 95 front I p.
8292-2

klep spożywczy w dob-
punkcie niedrogo sprzedem
z powodu wyjazdu Rzg-
owska 15 8676-1

przedam kredens dębowy
szafę, parę łózek z ma-
teracami, otomanę i stół
rozsuwany, Krucza L. 4
m. 18 8680-1

Posady i prace

Chłopiec potrzebny do ter-
minu Orta 23, Stolarska
8582-2

otrębny chłopiec do
warsztatu Bracia Krze-
mińscy Piotrkowska 178
8678-1

rdolna krawcowa znająca
się również na kuchni
poszukuje miejsca krawco-
wej lub gospodyni Oferty
pod „Dom chrześcijański”
8662-2

otrębna kucharka Piotr-
kowska 257 K. Kwaś-
niewski 8586-4

otrębny służyący Brzeziń-
ska 36 Ruszczak
8620-2

otrębna ekspedjentka
do składu wędlin Brze-
zińska 36 Ruszczak
8618-2

otrębna inreligentna
wychowawczyni do
dzieci Piotrkowska 103 m.
2 8938-1

Chłopiec potrzebny do ter-
minu Orta 23 Stolarska
8632 1

Lokale i mieszkania

o wynajęcia pokój z kuch-
nią i piętro. Wiadomość
Biuro Fortuna, Łódź, Ka-
roia 18 tel. 62-1 4541-2

la jednego pana pokój
umeblowany frontowy
Zamenhofs 6, II p. 86002

sklep duży z wystawo-
wym oknem jest notych
miast do wypuszczenia
Grabowa 32 8642-3

o wynajęcia duży pokój
umeblowany trzem e-
wentualnie dwum panom
Piotrkowska 17 m. 65 od
godz. 4 do 8. 8664-3

Różne.

oszukuję współnika z su-
ma 30-40 tysięcy złotych
do dobrze prosperującego
koncepcjonowanego intere-
su sprzedaży win i wódek
w centrum miasta. Oferty
sub „A, B.” do Administr.
lub dowiedzieć się: An-
drzeja 9 magazyn obuwia.
8644-3

asażystka dyplomowa
na przyjmuje chorych
i uczenie tamie lekcje
francuskiego. Konwersacja
Kilińskiego 83-2
8654-1

71.700.— poszukuję na
18 proc. Zabezpiecze-
nie hipoteczne dam pier-
wsorzędne. Zgłoszenia
pod „Centrum Łódzi” przy-
muje adm. „Rozwoju”
8666-3

Szyję suknie oraz wsze-
ką bieliznę ceny niskie
Aleja Kościuszki L. 31 m.
8 II p. 8674-1

15 tys. zł. Poszukuję po-
życzki na I numer hi-
poteki, procent do umowy
Oferty składać do adm.
pod „A S.” 8686-3

Włoskiego tłumacza poszu-
kuje. Oferty do adm.
pod „Włoski” 8682-1

Sklep ga'a terji

i ozdób wojskowych, poli-
cyjnych, strażackich
i uczniowskich

K. Jarociński

ul. Piotrkowska 121

z dniem 1 Stycznia 1929 r.
został przeniesiony
na ul.

Konstantynowska 57

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziem-
skich, gospodarstw wiejskich, domów, wil-
li, fabryk, młynów wodnych, placów, skle-
pów, interesów handlowych i t. p. Złat-
wia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA”
Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

WSZELKI DÓŁ GŁOWY



wyrobu laboratorium przy
aptece S. HAMBURGA i
S-ka w Łódzi: Główna 50.

rzyjmę panią na miesz-
kanie Zachodnia 39 m.
12 8570-2

rzyjmę na mieszkanie
para Wólczńska 79
II-gie wejście III p.

Zagubione dokumenty

iekarski Józef zagubił
legitymację zapomogo-
wa Nr. 2430 8414-2

agubiono paszport nie-
miecki wyd. w Łodzi
na imię Eugenji Kazek
8626-3

Znaleziono torebkę damską
odebrać można w adm.
„Rozwoju”

Zaginął weksel płatny w
Łodzi dn. 28. II. 29 r. na
zł. 65.70 na zlecenie Józefa
Sęka, z wystawienia Micha-
ła Pettera, Zachodnia 23
Ostrzeżenie przed naby-
ciem takowego 8668-1

Kerszenberg Aron zagubił
kartę mobilizacyjną wyd
w Łodzi 865-3

Instrumenty muzyczne

najtaniej sprzedaje pracow-
nia instrumentów muzyczn.
Feliksa Boniewicz
Łódź, ul. Targowa 38,
Dla szkół nauczycieli i uca-
ni ustępstwa. 4075-

Panienka młoda

umiejąca dobrze pisać i
czytać oraz znająca rachun-
kowość potrzebna do
Exped. Fabryki Pończoch
Zgłoszenia N. Cegielniana
20 od 4-6

Uczelnia Praktycznej Handlowości

Pawła Kina

Karola 8

przyjmuje zapisy na wszelkie
przedmioty handlowe i na języki

CENA OGŁOSZEŃ Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr.
Wyraz 50 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem
i w tekście podzielona na 3 kolumny, wyraz 5 gr. Akcydenzowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za
niepłatne. Ogłoszenia przyjmują się do 1-go października. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zambrano
Adres w poradniku 40 35-miesięcznie — 30-zł.